

Kotkowska: Zdecydują wyborcy

Data publikacji: 7.10.2011 13:55

□

- To ja w imieniu SLD złożyłam do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o uznanie, że przedszkola w Polsce powinny być bezpłatne. Mam nadzieję, że w ten sposób wywalczymy subwencję oświatową dla samorządu na ten cel Zrealizowałam obietnice wyborcze czyli 12 mln dla szpitala w Cieszynie - mówi Bożena Kotkowska, która kandyduje z list SLD do sejmu.

Łukasz Grzesiczak: Mierzi Panią ta druga pozycja, którą przyznano Pani na liście?

Bożena Kotkowska: Myślę, że nie. Jestem pierwszą kobietą na liście. Myślę, że to jest bardzo dobra pozycja i spokojnie patrzę w przyszłość. Zresztą zawsze uważam, że trzeba współpracować w grupie i ciężko pracuję na wynik swój i całej listy.

Drugie miejsce to żółta kartka dla Pani?

Trudno powiedzieć. Jestem członkinią Unii Pracy, a wynegocjowane 2 miejsce na liście SLD jest raczej przejawem zaufania.

Cztery lata temu tylko jedna osoba z list lewicy z naszego okręgu dostała się do Sejmu. Myśli Pani, że teraz będzie podobnie?

Patrząc na sondaże może być różnie. Liczę na dwa mandaty.

Dobry wynik i co potem? Koalicja z PiS czy z PO?

Zdecydują wyborcy 9 października. Zawsze jestem pokorna i czekam na wynik wyborczy.

Pytam o partię. Ciągnie państwa do władzy?

Myślę, że każda partia w jakimś aspekcie dąży do tego. SLD musi odzyskać znaczenie na polskiej scenie politycznej, co to za kraj, w którym rządzi prawica i prawica jest też partią opozycji. My mamy trzeci wynik i dążymy do tego, żebyśmy byli faktycznie znaczącą siłą w parlamencie.

Czym tłumaczyć niewielkie poparcie dla lewicy w Polsce?

Mam nadzieję, że ludzie się w końcu do nas przekonają. Media nie są zbyt nam przychylnie.

Może to nie wina mediów tylko wyborcy pamiętają aferę Rywina?

To już historia. Proszę zobaczyć, mamy najmłodszego lidera, ja nigdy nie byłam w tamtych rządach. Nie chcę przypominać PO afery hazardowej.

Trzy powody, dla których warto zagłosować właśnie na Panią...

To ja w imieniu SLD złożyłam do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o uznanie, że przedszkola w Polsce powinny być bezpłatne. Mam nadzieję, że w ten sposób wywalczymy subwencję oświatową dla samorządu na ten cel Zrealizowałam obietnice wyborcze czyli 12 mln dla szpitala w Cieszynie.

To po pierwsze. Po drugie?

Uważam, że trzeba zwrócić uwagę na Kartę Nauczyciela. Obawiam się, że będę musiała jej bronić w parlamencie. Cały czas są na nią zakusy na tę Kartę Nauczyciela. Jako nauczycielka uważam, że moim obowiązkiem jest jej obrona. Trzeci powód jest związany z moim zawodem. Uczę informatyki i chciałabym doprowadzić do takiej sytuacji, aby szkoły były wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy. Natomiast stołówka z zapleczem kuchennym winna

się znaleźć w każdej placówce oświatowej.

Największa porażka? Czego Pani się nie udało dokonać w ciągu tych czterech lat?

Największa moja porażka jest wtedy, kiedy nie mogłam nic zrobić, przez całe cztery lata mówiłam o tym, żeby do szkół wróciły gabinety medyczne. Całe cztery lata wychodziłam na mównice i mówiłam, że powinny wrócić gabinety medyczne. Powiem, że byłam już tym znudzona. Dziś widzę, że te gabinety medyczne są na ustach wszystkich partii politycznych, więc mam nadzieję, że ta klęska przekuje się w sukces.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak